

DZIENNIK BAŁTYCKI

GDAŃSK — GDYNIA, ŚRODA 20-go LUTEGO 1946 R.

Nr 50 (267)

ROK II.

Pod znakiem solidarności słowiańskiej rozpoczęły się rokowania polsko-czechosłowackie

PRAGA (PAP) — Na owarciu rokowań w Pradze czechosłowacki min. spraw zagran. Jan Massaryk.

Przemówienie ministra Massaryka

Po powitaniu w serdecznych słowach delegacji polskiej, mówca podkreślił doniosłe znaczenie próby rozwiązania zagadnień, jakie wylonily się ostatnio pomiędzy oboma bratnimi narodami, najbliższymi sobie ze wszystkich narodów słowiańskich. „Lata, poprzedzające straszliwą wojnę, zaznaczyły nam znowu poglądowo, jak bliskie są nasze narody i jak jesteśmy od siebie wzajemnie zależni. Nasze kraje stały się niemal jednocześnie celem niemieckiej inwazji. W tej straszliwej wojnie osiągnęliśmy decydujące zwycięstwo nad brutalnym wielkoniemieckim imperializmem. Nasze wolne państwa stanęły obecnie przed zadaniem zabezpieczenia się raz na zawsze przed nowymi próbami niemieckiej napaści, przed osławionym „Drang nach Osten”. W ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, którego armia umożliwiła i przyspieszyła oswobodzenie naszych krajów, jak również we współpracy ze wszystkimi demokratycznymi państwami świata dojdziemy do tego celu. Do rokowań praskich, które dziś rozpoczynamy, przystępujemy w atmosferze przyjacielskiej. Społeczeństwo w naszych krajach przekonane jest o niezbędności najbliższej współpracy naszych państw. Pomimo to, że istnieje szereg zagadnień, co do których stanowiska raz nie są jednolite, jesteśmy przekonani, że osiągniemy wyniki, które będą dla obu naszych państw pozytywne i trwałe.

Czechosłowacja i Polska współpracowały pomysłnie na polu, które w pierwszych chwilach powojennych nabrało znaczenia trudności. Mam tu na myśli sprawy repatriacyjne, w których pomagaliśmy sobie wzajemnie od początku, kiedy nie było jeszcze umowy repatriacyjnej. Umowa lotni-

cza i rewindykacyjna mogą mieć dla nas doniosłe znaczenie. Nie trzeba szczegółowo mówić o tym, jak wielkie znaczenie dla życia gospodarczego obu naszych państw posiada rozwiązanie komunikacji z naszego terytorium przez polską Odrę oraz polskimi kolejami do Gdyni, Gdańska i Szczecina oraz jak wielkie znaczenie posiadać może na przyszłość dla gospodarki polskiej względnie dla wymienionych portów pozyskanie czechosłowackiego zaplecza. Bardzo dobrze uświadamiam sobie znaczenie Polski, jako kraju tranzytowego dla stosun-

ków gospodarczych czechosłowacko-radzieckich dla polskiej komunikacji do Europy środkowej, Polski wschodniej oraz zachodniej. Współpraca polsko-czechosłowacka na polu produkcji przemysłowej może przyczynić się do szybszego rozwoju naszych krajów.

Przemysł obu naszych państw będzie mógł przejąć wielką część czynności, jakie spełniał przed wojną przemysł niemiecki. Podobna współpraca możliwa jest w dziedzinie produkcji rolniczej. Mamy tu wyjątkową sposobność włączenia się do dzieła rekonstrukcji Europy, jako czynnik pozytywny, a raczej decydujący. Wielkich pomyślności dla współpracy naszych narodów dopatruję się w dziedzinie kulturalnej”.

Przemówienie ministra Rzymowskiego

W odpowiedzi na przemówienie min. Massaryka, zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, min. spraw zagran. RP. W. Rzymowski, który oświadczył:

„Panie Ministrze, Szanowni Obywatele, Delegacii Imieniem delegacji polskiej dziękuję za miłe i serdeczne słowa powitania, które przyjmujemy w tej samej intencji, w jakiej zostały wygłoszone. Zrodzone w nie woli pokolenia nasze dwa razy zaznały szczęścia wyzwolenia. W tych samych momentach w 1918 r. i 1945 r. oba nasze państwa, Czechosłowacja i Polska święciły swoje zwycięstwo. Nie był to tylko historyczny zbieg okoliczności. Dwukrotnie wolność nasza powstawała z kłeski Niemiec, tak samo, jak dwukrotnie państwa nasze padały pod naporem imperializmu niemieckiego. Nam jednak, ludziom 20 stulecia nie trzeba sięgać w stare księgi przeszłości, aby poznać, gdzie wróg nasz wspólny i gdzie jest wspólny sojusznik. Cierpienia i trudności, które przeszły nad naszymi krajami, nie były przypadkiem. Cierpienia, jakiego doznała kiedykolwiek ziemia polska i czechosłowacka, straszliwa próba Hitlerowskiego najazdu i wspólna walka prze-

ciw temu najazdowi wzięły oba narody i obie republiki wspólnym doświadczeniem, wspólną nauką i wspólną przestroga. Uczy nas wiele wspólny triumf i wiele uczą wspólne kłeski, które zrodziły się ze wspólnych błędów. Tylko lat 20 dane było nam i wam cieszyć się wolnością po zwycięstwie 1918 roku.

Świat, który wygrał tamtą wojnę, nie umiał wygrać pokoju. Błąd i słabość pozwoliły Niemcom rozsadzić solidarność zwycięskiego obozu. W tych warunkach nie było trudno dyplomacji niemieckiej podważyć i zdruzgotać fundamenty pokoju i rozpruć nową agresję. Słowiańszczyzna po kilku nieudanych próbach zbliżenia i zjednoczenia się wróciła do dawnych swarów i waśni, znów otworzyła się wrota dla niemieckiej intrygi i przemocy. Brak jedności wśród Słowian, tej najsilniejszej tamy przeciw germanizmowi, pozwolił raz jeszcze Niemcom odrodzić się jeszcze w potworniejszej grozie i zaborczości i barbarzyństwa. Niemcy mogły kolejno podbić, ujarzmić i zwyciężyć państwa słowiańskie, póki nie zatrzymała ich wspól-walcząca z zachodnimi aliantami Armia Czerwona.

Z tej strasznej nauki wnosimy nakaz solidarności słowiańskiej — trwałej i niełomnej. Na gruncie takich doświadczeń, świat cały przystąpił nareszcie do przebudowy swych podstaw materialnych i duchowych. Każde z państw wyzwolonych pracuje nad wewnętrzną przebudową swego ustroju. Chcemy wcielić w życie ideal wolności i demokracji społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

W tym ogólnym wielkim wysiłku pora przystąpić śmiało również do przebudowy naszych wzajemnych stosunków sąsiedzkich Polski — z Czechosłowacją, tak jak orzebudowaliśmy nasze wzajemne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Dość długo trwały nasze swary i błędy. Nie chcemy więcej wstępować na tę drogę przeszłości. Chcemy na trwałych podstawach budować przyjaźń i współpracę. Z wiarą w przyszłość obopólną apelujemy do zaufania i do zdrowego, jak mówią w Polsce „chłopskiego rozsądku”.

Pragniemy granicy sprawiedliwości i trwałej, granicy, która hy nas nie tylko dzieliła, ale i wiązała. Chcemy pomiędzy naszymi krajami otworzyć wrota dla wzajemnej wymiany dóbr i usług. Niechaj nasze i wasze drogi, szosy i koleje, ścieżki górskie i przełęcz otworzą się szeroko dla ludzi i towarów. Na wodach naszych i waszych, na rzekach i morzach niech mijają się czechosłowacka i polska; a naderba bez przesłód i ograniczeń. Niechaj nasi uczeni, artyści, politycy i przedstawiciele życia gospodarczego spotykają się w przyjaznym i ufnym współzyciu.

Takie oto są nasze cele i nasze nadzieje, które przyniesiemy do Pragi z bratnim po zdrowieniem od rządu i od narodu polskiego”.

Min. Massaryk podszedł do min. Rzymowskiego uściskał mu dłoń i podziękował za przemówienie wśród oklasków obecnych.

Po przemówieniach powitalnych delegacje postanowiły utworzyć 4 komisje, które zajmą się całokształtem zagadnień, będących przedmiotem rokowań.

Pierwsze wiadomości, jakie doszły nas z Pragi w związku z rozpoczęciem rokowań polsko-czechosłowackich nie zawierają jeszcze wprawdzie informacji co do przebiegu rozmów nad merytoryczną stroną interesujących oba narody zagadnień, lecz dają już dość jasno wyobrażenie o atmosferze toczących się obrad.

Z zamieszczonych obok przemówień inauguracyjnych ministra Massaryka i ministra Rzymowskiego jasno wynika, że atmosfera ta nacechowana jest wzajemną szczerością, zrozumieniem i — co najważniejsze — obopólnym pragnieniem dochodzenia do trwałego porozumienia. Nie jest to wprawdzie dostateczny materiał do wyrokowania już dziś o końcowym rezultacie rozmów, niemniej jego wartość, jako orientacyjnej przesłanki, nie da się zaprzeczyć.

Oba narody pragną żyć w przyjaźni, gdyż na tę przyjaźń wskazuje wspólnota kultur i geopolityczny układ sił, oba narody chcą nawiązać między sobą trwałą i współpracę gospodarczą, gdyż od intensywności tej współpracy uzależnione są w dużym stopniu możliwości rozwojowe tak jednego, jak i drugiego organizmu, oba narody wreszcie chcą pozostawać w ścisłym ze sobą sojuszu, gdyż sojusz ten jest naturalnym zamknięciem kręgu obejmującego zsolidaryzowaną już dziś rodzinę państw słowiańskich. W obliczu tej uderzającej zbliżności interesów i chęci sprawy sporne trąca automatycznie niejako swą wagę i znaczenie.

Bo ostatecznie cóż nas dzieli? Rok 1918, kiedy to Czesi wykorzystując trudną sytuację wojenną są państwa polskiego z całą cinograficzną polskimi terenami Zaolzia, rok 1938, kiedy rząd sanacyjny wystąpił z roszczeniami o Zaolzie i rewindykował je za 'aska wój aorot atł Hitlera — i wreszcie antypolskie ekscesy szowinistów czeskich notowane w ostatnich miesiącach ubiegłego roku. To wszystko. Krótkowzroczność polityczna i wyniki z niej obopólne błędy, które już dziś nie mogą i nie powinny stanowić klina rozsadzającego jedność słowiańska.

Ze Związkiem Radzieckim, jako sukcesorem terytorium i ludów carskiej Rosji mieliśmy nieproporcjonalnie wielki rozrachunek, a mimo to potrafiliśmy zapomnieć sobie wzajemne akty wrogości i przemocy i pojednać się w trwałym sojuszu, gdyż — jak dowiodła historia — jest to wymaganiem żelaznej racji stanu obu partnerów.

Ta sama wspólna racja stanu aktualna jest także i dla stosunków polsko-czechosłowackich. Rozum polityczny każe nam żyć w zgodzie i jedności. Z tego zdajemy sobie sprawę wszyscy. Zdają zaś sobie z tego sprawę przede wszystkim ci, którzy, jak delegacja obu zainteresowanych państw zasiadają dziś w Pradze przy wspólnym stole obrad. I dlatego to wolno nam oczekiwać, że ów rozum polityczny i tym razem dojdzie do dominującego głosu — i zwycięży. (u)

Dalsza repatriacja z Wielkiej Brytanii

Po ostatnich transportach wojska z Anglii na statku Clan Lamont 8.II i ze Szkocji na Emp. Arquebus 11.II, spodziewany jest przyjazd naszych żołnierzy z Wielkiej Brytanii d. Gdańska na trzech statkach: Banfora, Clan Lamont i Emp. Arquebus w następującej kolejności: 17.II — Banfora, 19.II — Clan Lamont i 25.II — Emp. Arquebus. Druga tura przewidziana jest w marcu: 2.III — Emp. Arquebus, 3.III — Banfora i 5.III — Clan Lamont. Następna 12.III — Banfora, 15.III — Emp. Arquebus i 19.III — Clan Lamont. (M)

Nominacja kierowników działów sekretariatu generalnego ONZ

LONDYN. — Generalny Sekretarz ONZ Trygve Lie mianował w dniu wczorajszym czterech kierowników głównych działów sekretariatu gen. ONZ. Mianowani zostali: rosjanin Arkady Sobolew, zastępca sekretarza generalnego w Radzie Bezpieczeństwa, amerykańan, Adrian Peit, zastępca sekretarza gen. w Radzie Konferencyjnej i w wydziale spraw ogólnych, Anglik Adk Owen, sekretarzem wykonawczym w stopniu dyrektora w sekretariacie generalnym ONZ i Amerykanin, Abraham Feller, doradca generalnym w sekretariacie w stopniu dyrektora.

Zastępca sekretarza generalnego ONZ Arkady Sobolew liczy lat 43. Był ostatnio posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym ZSRR w ambasadzie sowieckiej w Londynie.

Adrian Peit, b. dyrektor informacji narodowej, współpracował przed wojną z Ligą Narodów, a ostatnio był członkiem delegacji amerykańskiej na konferencje w San Francisco.

41-letni dyr. Abraham Feller był specjalnym pełnomocnikiem USA do wykonania paktu dzierżawczo-pożyczkowego oraz pełnomocnikiem dla spraw UNRRA

41-letni Brytyjczyk, Owen, był osobistym sekretarzem Stafforda Crippsa przy wykonaniu specjalnej misji w Indiach

Komuniści francuscy żądają zerwania stosunków z generałem Franco

PARYŻ. — 6 tysięcy komunistów francuskich i hiszpańskich demonstrowało dziś na ulicach Paryża, domagając się od rządu natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z faszystowską Hiszpanią gen. Franco.

Po wiecu przesłano na ręce premiera petycję, w której ostrzegają sferę oficjalną przed jakimkolwiek kompromisem w sprawie hiszpańskiej na niekorzyść ludu. Petycja głosi, że jedynie sami Hiszpanie mogą decydować o formie ustroju i rządu demokratycznego, bez interwencji obcej z zewnątrz.

Wokół przyszłego ustroju Hiszpanii

LONDYN. — Niedzielną „Observer” donosi o rozpoczęciu rozmów mediacyjnych między monarchistami a republikanami hiszpańskimi, w związku z przypusz-

czkami, że sprawa reżimu gen. Franco stanie się wkrótce przedmiotem obrad Zjednoczonych Narodów.

Monarchiści rozpoczęli rozmowy przez zaproszenie przywódców ruchu podziemnego partii republikańskiej, socjalistycznej i anarchosyndykalistycznej. Postawiono szereg propozycji, co do ewentualnego ustroju i formy rządu, po ustąpieniu gen. Franco monarchiści proponują, aby na okres przejściowy restaurować monarchie

Propozycje te zostały przyjęte przez pewne grupy republikańskie i partie anarcho-syndykalistyczne. Socjaliści natomiast proponują, ażeby Don Juan powrócił do Hiszpanii nie jako prowizoryczny król, lecz jako szef rządu tymczasowego, gdyż elekcja mogłaby wpłynąć na osłabienie prawdźwowych wyników wyborów powszechnych.

Gehenna inteligencji polskiej w akcie oskarżenia prokuratury radzieckiej

NORYMBERGA. (PAP) — Na posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego do spraw przestępstw wojennych w Norymberdze, w dniu 15 lutego, prok. radziecki, Smirnow, mówiąc o zbrodniach niemieckich na terenie Lwowa, poruszył sprawę wymordowania polskich profesorów przez Gestapo zaraz po zdobyciu miasta w 1941 r. z prof. Bartlem i Tadeuszem Boy-Zeleńskim na czele. Smirnow wylczył wszystkich uczonych i literatów, którzy zostali zamordowani w nocy na 3 lipca 1941 r. Prokurator odczytał również zeznanie jednego z cudem uratowanych wówczas ludzi, prof. wydziału medycznego na uniwersytecie lwowskim, Groera, który oświadczył między innymi:

„Kiedy po aresztowaniu wrzucono mnie do ciężarówki, spotkałem tam prof. Greka, Boy-Zeleńskiego oraz innych. Zaprowadzono nas do Kolegium Teologicum, gdzie na korytarzu Gestapo było nas czym popadło i gdzie popadło. Tam spotkałem również 5 profesorów, którzy nosili ciała syna profesora Ruffa, zabitego w czasie przesłuchania. Profesorów wyprowadzono pod eskortą na podwórze i po chwili usłyszałem salwę karabinową”. Następnie Smirnow złożył Trybunałowi zeznanie 2 więźniów obozu janowskiego pod Lwowem, Mandla i Korna, którzy byli zatrudnieni przez Niemców przy odkopywaniu ciał zastrzelonych polskich profesorów. Jesienią 1943 r. Himmler w obawie kompromitacji, wydał nagle rozkaz odgrzebania ciał i spalenia ich. Oto co oświadczyli oni przed komisją radziecką w nocy na 5 października 1943 r.:

„We Lwowie, między ul. Kadecką a Wólcę odkopaliśmy dół, w którym leżało 36 ciał. Pracowaliśmy przy reflektorach. Następnie spaliliśmy wszystkie znalezione ciała. Znaleźliśmy przy nich dokumenty profesora Ostrowskiego, prof. Stożka oraz prof. Kazimierza Barila”.

W dalszym ciągu swego przemówienia o okrucieństwach niemieckich w Polsce, prok. Smirnow poruszył sprawę systemu, jaki był używany szczególnie w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii w stosunku do ludności cywilnej. Pod pretekstem rozstrzelania wziętych zakładników, Niemcy przeprowadzali wszystkie swoje drańskie przepisy, z reguły i tak rozstrzelując swoje ofiary po zakończeniu danej akcji. Zbiorowa odpowiedzialność ludności była wynależkiem systemu hitlerowskiego w podobnych krajach. Smirnow przytoczył cały szereg wypadków brania zakładników oraz mordowania ich często na oczach ludności. Płk SS Sperling już w 1939 r. za kradzież worka żyta rozstrzelał w Nowym Mieście 15 zakładników, w tym ks. Dembieckiego. W październiku 1939 r. odbyła się taka sama egzekucja na 70 zakładnikach. Egzekucję tę polecił wykonać ówczesny landrat Hirschfeld.

Smirnow przedstawił również Trybunałowi sprawę aktora Igo Szyma, zabitego w Warszawie w dniu 7 marca 1941 r. Był volksdeutsch'em i zajmował stanowisko dyrektora teatru niemieckiego w Warszawie. Ponieważ sprawców nie wykryto, gubernator Fischer zarządził wzięcie zakładników, zamknięcie teatrów oraz skrócenie godziny policyjnej. Aresztowano wówczas około 200 ludzi spośród inteligencji polskiej. Uczni, księża, literaci, aktorzy i prawnicy zostali przewiezieni na Pawiak. 3 dni dano Warszawianom na odnalezienie sprawcy zamordowania Igo Szyma. Po upływie tego terminu zostało rozstrzelanych 70 zakładników. Sprawców mordu nie wydano. Wśród zamordowanych wówczas zakładników znajdowali się: prof. Zakrzewski, prof. Kopeć i jego syn.

W taki sposób za jedną kreaturę niemiecką, oddało życie 70 przedstawicieli inteligencji polskiej. To samo zdarzało się w Czechosłowacji oraz w Jugosławii.

Reprezentant Wojska Polskiego u przedstawicieli wojskowości w Czechosłowacji

PRAGA. (PAP) — Zastępca szefa sztabu generalnego W. P. gen. bryg., Stefan Mossor, złożył wizytę kurtuazyjną szefowi prezydium min. obrony narodowej, gen. Kumpostowi, który przed wojną był attaché wojskowym Czechosłowacji w Warszawie, a który jako przedstawiciel armii czechosłowackiej powitał na lotnisku w Pradze reprezentantów Wojska Polskiego. Następnie gen. Mossor złożył wizytę szefowi sztabu

czechosłowackiego, gen. Boczkowi i jego zastępcy, gen. Pika. W dniu 17 lutego br. gen. Mossor został przyjęty przez czechosłowackiego ministra obrony narodowej, gen. Swobodę. W czasie wizyty był obecny szef sztabu generalnego Czechosłowacji, gen. dyw. Boczek. Rozmowa generałów Polski i Czechosłowacji odbyła się w b. serdecznym nastroju.

Uczestnik masowego mordu w Wawrze w rękach brytyjskich

LONDYN. (PAP) — Płk. niemieckiej policji „Schupo”, Max Daune, który przebywał w Warszawie od września 1939 r. do kwietnia 1940 r., znajduje się, jako jeńiec w rękach władz brytyjskich. Daune przy-

znał się do swego udziału w masowym mordzie w Wawrze w r. 1939. Polski delegat w międzynarodowej komisji do badania zbrodni wojennych poczynił kroki, celem ekstradycji Daune'go.

Na drodze ku przyjaźni Konferencja prasowa z oficerami radzieckimi

WARSZAWA. (PAP) — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowało w jednym z miast Dolnego Śląska konferencję prasową z grupą radzieckich oficerów z gen. lejtnantem Okorokowem na czele.

Konferencja, która odbyła się w radzieckim domu office-skim, miała za zadanie zapoznanie przedstawicieli prasy polskiej z historią i organizacją Armii Czerwonej oraz z niektórymi szczegółami operacyjnymi

wyzwoleńczej walki tej armii na terenie Polski, a zwłaszcza tymi, które doprowadziły do wyzwolenia polskiego Wybrzeża.

Płk Filatow omówił historię powstania i zorganizowanie Armii Czerwonej oraz — nawiązując do przebiegu ostatniej wojny, wyjaśnił zebranym, jak kapitalne znaczenie dla ostatecznego zwycięstwa miały bitwy pod Moskwą, Stalingradem, i w łuku kurskim. Płk. Jermaszkiwicz, jeden z uczestników bitwy pod Lenino, omówił spr-

wę sił, jakimi Niemcy rozporządzali w Polsce przed ofensywą w 1945 r. — Płk. Zawiałow w ciekawej formie przedstawił zebranym przebieg strategicznych operacji Armii Czerwonej, które doprowadziły do wyzwolenia Wybrzeża polskiego. Wybrzeże polskie zostało oswojone dzięki nadzwyczaj śmiałości manewrowi operacyjnemu w niezwykle zaciętych walkach i wyniszczających walkach operacyjnych i ma ją charakter wprost rewolucyjny. Generalis simus Stalin wydał do Armii Czerwonej specjalny rozkaz, aby w miarę wszelkich możliwości unikać zniszczenia miast polskich i rzeczywiście b. wiele polskich miast zostało zajętych dzięki zastosowaniu manewrów okrążających i blokujących. Mówca poświęcił dużo uwagi roli wojska polskiego w walkach o wyzwolenie Wybrzeża. W drugiej części konferencji specjalnie zasłużeni i odznaczeni oficerowie Armii Czerwonej zapoznali dziennikarzy ze swymi przeżyciami wojennymi w walkach na terenie Polski.

Na zakończenie zabiał głos gen. lejtn. Okorokow, który reasumując wyniki konferencji podkreślił historyczne znaczenie szczerej przyjaźni polsko-radzieckiej. Przyjaźń ta oparta jest na pełnym wspólnym zrozumieniu a we wszelkich próbach jej podważenia zainteresowane mogą być tylko siły reakcji idące pod prąd biegu historii. Po konferencji zebrani przeszli do sali kinowej, gdzie zostały wyświetlone 2 filmy w naturalnych kolorach — „Parada zwycięstwa” i „Święto sportowe w Moskwie”. W godzinach wieczornych w Teatrze Wojskowym odbyło się przedstawienie operetki „Kolumbina” w wykonaniu wojskowego zespołu teatralnego.

Hołd prezydenta Trumana dla bohatera Polski i Ameryki

NOWY JORK. (PAP) — Prez. Truman złożył hołd pamięci Kościuszki z okazji 200 rocznicy jego urodzin. Prez. Truman podkreślił, że St. Zjednoczone nigdy nie zapomną wybitnej roli i usług, jakie oddał Kościuszko sprawie niepodległości i wol-

ności. Prezydent wspominał również o niezłomnym oddaniu Kościuszki sprawie demokracji i wezwał naród amerykański do złączenia się z narodem polskim, do oddania hołdu Kościuszcze, jednemu z największych bohaterów obu krajów.

Szwajcaria oddaje hołd pamięci Tadeusza Kościuszki

BERN. (Obsł. wł.) — W Soleure odbyła się uroczystość obchodu dwusetnej rocznicy urodzin polskiego bohatera wolnościowego, Tadeusza Kościuszki, w obecności radcy federalnego, Stampfla, posła amerykańskiego

Harrimana, posła polskiego, Putramenta, licznych członków korpusu dyplomatycznego, Rady Państwa in corpore i przedstawicieli władz Dochoń z obchodu przeznaczony został na rzecz sierot w Polsce. Przemówienia wygłosili radca stanu Max Obrecht oraz przewodniczący towarzystwa im. Kościuszki i poseł polski, Putrament, którzy uprzednio złożyli wieńce na pomniku Kościuszki. Po uroczystości nastąpił koncert i przyjęcie, urządzone staraniem poselstwa polskiego.

Zwiększona pomoc UNRRA dla Włoch

WASZYNGTON. (Obsł. wł.) Departament rolnictwa zawiadomił ambasadę wło-

ską, że zamierza zwiększyć przydział pszenicy dla UNRRA-y i pragnąłby, aby część tej nadwyżki została wysłana do Włoch. Włochy odczuwają największy brak pszenicy ze wszystkich krajów europejskich. Przedstawiciel UNRRA-y wyraził zadowolenie ze zwiększenia przydziału pszenicy przez departament rolnictwa. Ze względu na brak pszenicy UNRRA wysyła miesięcznie 170.000 ton innych roślin zbożowych, takich jak jęczmień i kukurydza. Włochy otrzymają w lutym 15.000 ton jęczmienia.

Zlikwidowanie 1.446 bimbrowni

WARSZAWA. (PAP) — Na przestrzeni ubiegłego półrocza Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej zlikwidował na obszarze całej Polski 1.446 bimbrowni. W tym czasie skonfiskowano 18.272 kg drożdży zagranicznych oraz 1.880 kg sacharyny.

65.000 Polaków z Ukrainy przyjedzie w lutym do kraju

MOSKWA. (PAP) — 7 lutego wyruszy z Zaporozia transport wiozący 1320 obywateli polskich wracających do kraju. 10-go lutego wyruszył z miasta Astyny transport wiozący 1100 repatriantów. Odjazd pierwszych transportów ze wschodniej Ukrainy był wzorowo zorganizowany pod każdym względem. Zgodnie z ułożonym planem, w ciągu lutego zostanie wysłana do Polski cała ludność polska zamieszkująca dotychczas wschodnią Ukrainę (ponad 35.000 osób). W myśl umowy polsko-ukraińskiej o wymianie ludności, wyjadą również Polacy z zachodniej Ukrainy. W ciągu lutego wyjedzie do Polski z zachodniej Ukrainy około 30 tys. Polaków.

Repatriacja Polaków z ZSRR

MOSKWA. (PAP) — Delegacja polska, wchodząca w skład polsko-radzieckiej komisji mieszanej podała do wiadomości, że akcja repatriacyjna jest w pełnym toku. Dotychczas do kraju wyjechało 11 transportów z repatriantami. Ogółem wyjechało 12.000 osób. Repatriacja odbywa się w sposób planowy i zorganizowany.

Pomoc dla Polski amerykańskiego kościoła metodystów

Bawiący w Polsce biskup Kościoła Metodystów, Paul Weff Garber, profesor zwyczajny i dziekan uniwersytetu w Nowej Karolinie, w Durham poinformował przedstawiciela SAP o pomocy, jaką kościół Metodystów ma udzielić Polsce.

— Mamy przygotowanych 25 milionów dolarów, za które zakupimy najniezbędniejsze towary dla Polski, a przede wszystkim dla Warszawy — oświadczył biskup Garber. Przyjechałem do Polski, by się zorientować, czego wam najbardziej potrzeba. W czwartek przyjedzie do Polski generałny sekretarz Biura Akcji Pomocy, które ma swą siedzibę w Genewie, Wittstrom — zwiędzi on wszystkie większe ośrodki w Polsce i zorientuje się w najpilniejszych potrzebach kraju. Poza tym młodzież uniwersytecka na uniwersytetach amerykańskich organizuje koła akcji pomocy dla uniwersytetu warszawskiego. Młodzież uniwersytecka amerykańska chce całkowicie wyposażyć uniwersytet warszawski we wszystkie niezbędne przyrządy, pomoce naukowe, pracownie i laboratoria.

Rozdział darów będzie przeprowadzony

wyłącznie przez gminę Metodystów, która sama rozprowadzi przywiezione towary między potrzebujących, dla wszystkich jednakowo. Chcemy przede wszystkim pomóc Warszawie, która bódaj ze wszystkich miast na świecie najbardziej ucierpiała

SPEAKERZY DONOSZA...

SINGAPORE — Źródła chińskie donoszą z Batawii, że połączenie kolejowe między Batawią a Jawą środkową zostało przerwane w związku z silnymi walkami wojsk okupacyjnych z powstańcami. W doku Tanjongprik znalezione zwłoki 31 mężczyźni i kobiet przeważnie pochodzenia europejskiego, które stasziłwie zamaskowane znajdowały się na dnie doku. Jest to zdaniem źródła chińskiego dziełem eksterminacji.

SINGAPORE — W starciu zbrojnym z policją malajską, jakie miało miejsce na szosie prowadzącej do głównej kwatery japońskiej obszaru południowo-azjatyckiego, zginął i komunisty chiński, i został ciężko ranny, a 1. dalszych porańców.

DAMASZEK — Zamordowanie szefa arabskiego i grzechy dalszego odwetu zmniejszy rząd syryjski do zastosowania całkowitej izolacji szczerpu Beduinów od Arabów. Wydano zarządzenia o ciem nalitychmiastowego ugaszenia budzącego się plomienia wojny na pustyni.

ATENY — Proces przeciwko oficerowi włoskiemu por. Giovanni Ravelli i por. bułgarskiemu Antoniemu Kalwaczowowi, oskarżonym o zbrodnię wojenną został odroczony do poniedziałku. Obaj oskarżeni oświadczyli bowiem sądom, że nie pozwolono im zapoznać się z aktem oskarżenia, przygotowano obronę i wzywano świadków.

BRUKSELA — W niedzielnych wyborach generalnych w Belgii wezmą udział wszystkie kobiety w wieku wyborczym. Po raz pierwszy od 7-miu lat kobiety belgijskie będą nie tylko głosować, ale również kandydować do parlamentu.

CAIRO — Na ulicach stolicy Egiptu demonstrowali znów studenci. Pochód posuwał się głównymi arteriami miasta. Wobec nieustannych okrzyków: „Przez z Anglii” i „Ewakuacja albo rewolucja”, do akcji weszła policja, która uzbrojona w stalowe nelsony rozpędziła palkami gumowymi demonstrantów.

DUREAN — Przemysł gumowy Unii Południowo-Amerykańskiej zamierza eksploatować do Argentyny znaczne ilości opon samochodowych w zamian za zboże. Pozwoli to rządowi Unii przetrwać, zbilansować się kryzys żywnościowy.

„Inomeuropeisk Mission“ Szwedzi pomagają Polsce

Kiedy rozmawiam z panią Britą Holmström, piękną, pogodną Szwedką, odczuwam prócz sympatii podziw dla bezprezjonalnej skromności tej wybitnej działaczki.

Tak samo cicho, bez autoreklamy i szumu, jak pracuje w rodzinnej Szwecji, tak zachowuje się i w Polsce, do której przybyła przed paru dniami. Akcję pomocy Polsce traktuje jako czyn całkowicie naturalny, jak obowiązek niemal.

— Naród szwedzki — mówi p. Holmström — szczęśliwie uniknął wojny i jej przykrych następstw, dlatego też powinien pomóc narodom, którym działania wojenne tak srodze dały się we znaki.

Po sześciu prawie latach niewoli, kiedy to wróg systematycznie starał się odczyć nas wszelkiego sentymentu, zastępując przykazanie miłości bliźniego brutalnym kanonem siły i przemocy, po tych okropnych latach serdeczny, ludzki odruch naszych szwedzkich przyjaciół budzi uczucie wielkiej wdzięczności.

Pani Holmström jest wiceprezesem chrześcijańskiego stowarzyszenia „Inomeuropeisk Mission“, i w imieniu tej organizacji przyjechała z trójosobową delegacją do Polski, aby nawiązać kontakt i współpracę z naszymi władzami, oraz organizacjami społecznymi i charytatywnymi.

Organizacja, którą reprezentuje p. Holmström i towarzyszący jej Göte Kronvall, została założona przed 8-miu laty. Grupa studentów z Lund pod kierownictwem docenta Uniwersytetu dr Folke Holmströma zrzeszyła się w celu niesienia pomocy uboższemu społeczeństwu Europy.

Właściwą jednak rolę poczęła ona spełniać w czasie wojny, zwłaszcza w ciągu ostatnich lat, kiedy nędza ludności ziem okupowanych przybrała katastrofalne rozmiary. W 1944 r. organizacja zdobyła prawne podstawy działania, otrzymując obecną nazwę: „Inomeuropeisk Mission“. W tymże roku I. M. wysłała do Polski 7 ton odzieży, wartości około 260 tys. kr. szwedzkich. Niestety, nie wiele tej odzieży dotarło do nas, Niemcom nie zależało przecież, abyśmy byli ciepło ubrani.

Stowarzyszenie I. M. postawiło sobie, jako zadanie naczelne niesienie pomocy ekonomicznej i duchowej cierpiącej ludności w zrujnowanej działaniami wojennymi Europie, bez względu na przynależność religijną, narodową i poziom społeczny.

Działalność stowarzyszenia znalazła żywy oddźwięk, zarówno wśród władz, jak i szerokich rzesz ludności szwedzkiej.

Na czele zarządu stoi biskup Torsten Ysander, wiceprzewodniczącą jest p. Holmström, sekretarzem dr F. Holmström. W skład zarządu wchodzi ponadto: znana pisarka i członek Akademii Szwedzkiej Elin Wägner, popularny pisarz szwedzkiego ruchu robotniczego Harry Blomberg, dyrektor Szwedzkiego Instytutu Ekonomicznego w Sigtunie Harry Johansson, działaczka społeczna Ester Luttman i in.

Pomoc i opieka, jaką otoczeni zostali nasi repatrianci z obozów koncentracyjnych jest chwalebny dziełem organizacji I. M.

I tu znów należy podkreślić ową prostoduszną skromność tego narodu dobrych ludzi. Gdy mówimy o wielkiej wdzięczności, jaką powracający ze Szwecji Polacy i całe społeczeństwo czuje dla Szwedów za okazaną pomoc, p. Kronvall, uśmiechając się z lekkim zawahaniem, jak uczeń, którego chwala publicznie, odpowiada:

— „Staraliśmy się, aby Polakom było u nas dobrze; jakże można było nie pomóc, przybyli w takim okropnym stanie, szkielety, załamani nerwowo“.

Kiedy w kwietniu i maju 45 r. na skutek akcji Hr. Folke Bernadotte wielotysięczna rzesza Polaków z obozów koncentracyjnych przybyła do Szwecji, I. M. z pomocą rządu stworzyła dom - ognisko Virgstadhemmet. Tu otoczono naszych repatriantów tak serdeczną opieką, zarówno materialną jak i moralną, że w niedługim czasie odrodzili się fizycznie i duchowo. Obecnie Virgstadhemmet jest dzięki oddziaływalności i wykładom ośrodkiem pracy społecznej Polaków na terenie Szwecji.

Organizacja I. M. wydała broszurę w polskim języku dla przybyłych z obozów Polaków p. t. „Do naszych polskich przyjaciół“, która zawiera słownik polsko-szwedzki, informację o Szwecji i pozdrowienie dla Polaków w Szwecji. Rektor stowarzyszenia M. Hoffman odwiedził 50 ośrodków repatriacyjnych, udzielając repatriantom pomocy i rady.

We wrześniu 45 r. I. M. zorganizowała w Virgstad pierwszy polsko-szwedzka konferencję, w której wzięło udział 150 polskich przedstawicieli: ludzi nauki i społeczników.

— Obecnie przybyliśmy do Polski, aby tu nawiązać z wami bliższą współpracę. Pierwszą placówką o charakterze charytatywnym pragnęlibyśmy założyć w Gdań-

sku - Wrzeszczu — wyjaśnia p. Holmström.

Chcielibyśmy stworzyć miły, pogodny dom - świetlicę, gdzieby mogli znaleźć pomoc materialną i oparcie duchowe ludzie, częściowo niezdolni do pracy więc: dzieci, starcy, matki, kaleki itp. Mamy już na ten

Fabryka farmaceutyczna w Starogardzie

Najbardziej zniszczonym działem przemysłu chemicznego na Wybrzeżu jest dział farmaceutyczny. Największe przedwojenne fabryki jak: „Spiss“, „Motor“, „Asmidar“, leżą w gruzach. Toteż każdą powstającą fabrykę farmaceutyczną witamy z szczególną radością. Do takich należy fabryka farmaceutyczna dawniej „Boskamp“, położona w najbardziej uprzemysłowionym ośrodku naszego województwa, w Starogardzie.

W czasie wojny była to fabryka, w której tabletkowano i ampułkowano oraz produkowano aspirynę. Tuż przed ofensywą, Niemcy zdołali wywieźć z niej 40 wagonów cenniejszych materiałów. Działania wojenne zniszczyły ją w bardzo wysokim stopniu, tak że dziś z dużego kompleksu zabudowań fabrycznych zostały beznadziejnie wyglądające, na pierwszy rzut oka, ruiny. Ale, gdy przyjrzymy się bliżej, okaże się, że fabryka żyje, niektóre pawilony nie tylko są wyremontowane, ale już produkują szereg specyfików. Dyrektor fabryki Gmaj, inż. chemii i mgr farm. pokazuje z dumą swe dzieło.

10-ciu było tu kolejno kierowników fa-

cel fundusz, mamy odzież i żywność.

Po konferencji w Urzędzie Wojewódzkim i w Wydziale Opieki Społecznej w Gdańsku, gdzie delegacja omówiła z naczelnikiem Jaworskim szczegóły współpracy, goście szwedzcy udali się do Warszawy.

byriki, ale żaden z nich nie mógł dłużej wytrzymać. Bo też warunki były opłakane. Z ruin i gruzów własnymi nieomal rękami trzeba było budować. Teraz wygląda tu prawie luksusowo. Z pieniędzy, uzyskanych z wyprodukowanych specyfików remontuje się dalsze pawilony, chłodnie, laboratoria. Największą jednak uwagę poświęca się wykończeniu pawilonu, w którym będzie produkowana aspiryna. Będzie to jedyna fabryka aspiryny w Polsce.

— Na kiedy pan przewiduje zaczęcie produkcji?

— Prace są już bardzo zaawansowane, znakomitą część niezbędnych, a bardzo kosztownych, do produkcji surowców mamy. Sądzę, że o ile uda się otrzymać pewne kredyty od czynników miarodajnych, za 2 miesiące fabryka aspiryny będzie w pełnym ruchu.

Energia i zapał do pracy inż. Gmaja, jak i reszty personelu, oraz ich dotychczasowe osiągnięcia, są gwarancją, że uda im się przezwyciężyć i dalsze trudności.

mgr H. C

Maszyny i surowce z Niemiec dla Polski

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego przygotowuje materiały dla Mieszanej Komisji Odszkodowań przy Międzynarodowej Komisji Alianckiej w sprawie zapotrzebowania na maszyny, półfabrykaty oraz surowce, wydobywane w Niemczech.

W związku z tym zainteresowane instytucje oraz firmy przemysłowe i handlowe winny zgłosić swoje zapotrzebowanie, podając miejsce fabrykacji potrzebnych ar-

tykułów, lub miejsce wydobycia surowca. Instytucje i firmy z terenu województwa gdańskiego i pomorskiego winny zgłosić zapotrzebowanie do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, ul. Świętojańska 17 do dnia 5 marca 1946 r. Kwestionariusze, potrzebne do zgłoszenia, otrzyma można w zrzeczeniach kupieckich, w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni oraz w ekspozyturach Izby w Bydgoszczy, Słupsku i Szczecinie.

Komunikacja lotnicza Warszawa — Gdańsk

Oddział Gdański Polskiej Linii Lotniczej „Lot“ komunikuje, że z dn. 20 bm zostaje wznowiona regularna komunikacja lotnicza na linii Warszawa — Gdańsk. Przeloty będą się odbywać w poniedział-

ki, środy i piątki. Przyłot samolotu z Warszawy o godz. 11 min. 30 a odlot o godz. 12. Bilety do nabycia we wszystkich oddziałach „Orbisu“.

Wznowienie polskiej żeglugi regularnej

Podróże statków morskich mogą się odbywać albo w ramach żeglugi nieregularnej, tzw. trampowej albo też jako stałe rejsy na określonych liniach. Obydwa rodzaje żeglugi mają swoje ważne znaczenie gospodarcze — dlatego odbudowująca się po wojnie polska marynarka handlowa uwzględniła w swych planach eksploatacyjnych zarówno żeglugę nieregularną, jak i regularną.

W zakresie wznowienia i rozbudowy polskich linii regularnych już od kilku miesięcy rozwijają działalność nasze przedsię-

biorstwa żeglugowe, znajdujące się pod zarządem T—wa armatorskiego „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe“, która posiada w gładzie regularnej poważny dorobek, doświadczenie i wyrobione stosunki na terenie międzynarodowym jeszcze z czasów przedwojennych. Między rokiem 1930 a 1939 GAL eksploatował z dużym powodzeniem najważniejsze połączenia żeglugowe do Ameryki Północnej i Południowej. Obecnie czynione są starania o wznowienie tych linii.

Znaczną przeszkodą przy wznowieniu li-

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

STAJEMY SIĘ PAŃSTWEM MORSKIM „Dziennik Ludowy“ w numerze 47 z dn. 17 bm. poświęca artykuł wstępny zagadnieniu odbudowy portów i miast portowych polskiego wybrzeża:

„Co się w tej sprawie robi i jak się kształtuje nasza pozycja na morzu w obliczu zbliżającego się sezonu wiosennego?

Przed wszystkim stwierdzić trzeba, że wyteżona praca ma na celu usunięcie reszty technicznych przeszkód w porcie gdańskim, wciąż jeszcze niedostępnym dla większych statków, które muszą wyładunek rozbić na dwa etapy i połowę towarów wyładowywać w Gdańsku, a następnie drugą połowę w Gdyni. Wykonanie tej pracy jest kwestią bardzo ważną, zbliża się bowiem okres, gdy zdolność przyjmowania statków i ładunków będzie musiała być znacznie usprawniona.

Miasta portowe delty Wisły a więc Gdynia, Gdańsk, Sopot i Elbląg w dalszym ciągu są w stadium przygotowywania akcji odbudowy, która ma być rozpoczęta na wiosnę. Przyznane zostały kredyty Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy, która właśnie tym za gadaniem się specjalnie zajmuje. Cztery miliony złotych pochłoną szpitale, osiem milionów szkoły, około sześciu milionów budynki administracyjne i społeczne. Budownictwo mieszkalne znalazło skromniejszą poparcie finansowe, gdyż otrzyma tylko 5 milionów.

Osobną i poważną pozycję stanowią zjednoczone polskie stocznie. W tym zakresie należy na olbrzymie możliwości, zwłaszcza teraz, gdy nie ma konkurencji niemieckiej, która w dziale przemysłu okrętowego na długie lata wykreślona została z rejestru europejskiego. Postawienia zagadnienia stoczniewego na odpowiednim poziomie, uruchomienie przemysłu okrętowego w skali europejskiej, mogłyby nam zapewnić kolosalne wpływy walutowe, gdyż zapotrzebowanie na tonaż jest wielkie. Już w tej chwili przedsiębiorstwa dopływają się o możliwości produkcyjne naszych stocznii, gdyż przemysł okrętowy państw bałtyckich nie jest zdolny przyjąć wszystkich zamówień.

Stocznie nasze, zatrudniające dzisiaj 5 tys. robotników mogą się stać wielkim warształem pracy w stylu światowym. I tutaj doprowadzenie remontu poszczególnych stocznii do końca jest rzeczą najpilniejszą. Przez szkolenie elementu technicznego w stoczniach zagranicznych byłoby również wskazane ze względu na to, że jest to właściwie w stosunkach polskich zupełnie nowa gałąź produkcji. Tak, czy inaczej, wiosną wkroczyliśmy w nową erę naszego życia morską, a od wyników pracy tego roku będzie zależało wiele.

Powrót polskiej floty i przeniesienie biur Linii Gdynia—Ameryka z Londynu do Gdyni, zapowiedziane na wiosnę przyczyni się w jeszcze większym stopniu do ożywienia życia morską. Stajemy się państwem morskim. Gdy się nim naprawdę staniemy będziemy jednocześnie zamożnym państwem o wysokiej stopie życiowej obywateli. Oby jak najszybciej!”

Przybycie do Gdyni statku „Jadwiga“

Wszyscy przypominamy sobie mały stateczek przybrzeżnej żeglugi „Jadwigę“, która stała utrzymywała komunikację pomiędzy Gdynią a Helem i Jastarnią. Niemcy przerobili ten statek na holownik, któremu nadali nazwę „Polip“. Był on zatrudniony w portach zachodnio-niemieckich.

Przedstawiciele polskich maklerów wyjechali do Skandynawii

Ostatnio na statku „Ara“ wyjechali z Gdańska przedstawiciele polskich maklerów portowych i Komisji Dewizowej w osobach prezesa Związku Maklerów Okrętowych dr Kiernika, zastępcy prezesa dr Gierszewskiego, oraz kierownika Biura Dewizowego w Warszawie dyr. Bidzińskiego.

Delegacja uda się do Sztokholmu, Oslo i Kopenhagi i ma za zadanie omówić z zainteresowanymi sferami krajów skandynawskich wszelkie sprawy, dotyczące roz-

baw w portach niemieckich rozpoznania ten statek i postarała się o zwrot Polsce.

Właśnie w dniu wczorajszym „Polip“ został przyprzewodzony z Lubeki do Gdyni. Będzie on na razie spełniał służbę holowniczą. Na statku przyjechało kilkunastu pasażerów.

Nasza misja morską, która od tygodni rachunków polskich firm usług portowych z armatorami i maklerami szwedzkimi, norweskimi i duńskimi.

W szczególności chodzi o ustalenie drogi przekazywania firmom polskim należności za usługi portowe. Polska delegacja ma się starać o ustanowienie w portach polskich akredytywy w bankach, z której można będzie czerpać należności.

Delegacja zabawi za granicą około 2-3 tygodni.

nii regularnych stanowi brak odpowiednich statków, gdyż część liniowców uległa zatopieniu w czasie działań wojennych, a te, które ocalały, zostały przerobione na trans portowce wojenne i przeróbka ich na użytek przewozu towarów wymaga czasu. W dodatku wszystkie te statki znajdują się w dyspozycji międzynarodowej organizacji żeglugowej UMA i właściciele będą mogli dysponować nimi dopiero po dniu 2-go marca.

Z uwagi na tego rodzaju sytuację, GAL rozpoczyna swoją działalność powojenną od uruchomienia krótszych linii regularnych pomiędzy Gdynią a portami Anglii i Szwecji. Wśród statków, którymi będzie dysponował po dniu 2 marca, nie wszystkie nada ją się do rentownej eksploatacji, przeto uznano za rzecz celową uruchomienie niektórych linii przy pomocy wynajętego tonażu obcego. W związku z tym zostały charterowane statki szwedzkie „Ragne“, „Ivan“ i „Elzy“. Statki polskie są natomiast z większym pożytkiem eksploatowane w że gładzie trampowej i przy przewozie ładunków UNRRA.

Ogółem na liniach regularnych GAL'u kursuje w tej chwili 5 statków: „Ragne“ do Londynu, „Śląsk“ do Hull, „Katowice“ do innych portów Anglii, „Ivan“ do Południowej lub Zachodniej Szwecji, „Elzy“ do Wschodniej Szwecji.

Pasażerów mogą zabierać tylko dwa statki „Ragne“ i „Śląsk“, pozostałe nie posiadają odpowiednich miejsc i służą do przewozu tylko towarów. Ze względu na trudności okresu powojennego, nie można na razie ustalić zupełnie ścisłego rozkładu jazdy. Będzie to dokonywane stopniowo, w miarę normowania się stosunków. Odjazdy statków z Gdyni do Anglii następują mniej więcej co dwa tygodnie.

JAK PRACUJE UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GDANSKU

Od dnia 1 maja 1945 r. istnieje w Gdańsku Ubezpieczalnia Społeczna działająca wg. polskich przepisów ustawowych, obejmując swoją działalnością teren b. Wolnego Miasta Gdańska. Zadaniem tej Ubezpieczalni jest rozłożenie opieki lekarskiej na wszystkich, z małymi wyjątkami, ludzi pracujących zarobkowo.

Zespół organizacyjny 5-cio osobowy pod kierownictwem Komisarza Organizacyjnego ob. Lipperta, obeznanego z pracą w Ubezpieczalniach Społecznych na Wybrzeżu, rozpoczął swoją pracę dnia 22. 4. 1945 r.

Organizację rozpoczęto od podstaw, montując w pierwszym rzędzie aparat leczniczy. Równoległe montowano w wyjątkowo trudnych warunkach aparat administracyjny, który działalność swoją mógł dopiero podjąć w sierpniu, t. j. z opóźnieniem trzy miesięcznym.

Opóźnienie montażu aparatu administracyjnego w niczym nie wpłynęło na sprawność organizacji lecznictwa. Nim wpłynęły pierwsze zgłoszenia ubezpieczonych, nim wpłacono pierwsze składki, pomoc lekarska była udzielona bez ograniczeń wszystkim zgłaszającym się po tej pomocy, ludziom pracy. Dzisiaj po pracy 9-cio miesięcznej organizacja zasadniczo Ubezpieczalni dobiega końca, chociaż ciągle rozwój życia gospodarczego powoduje, że Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku jest Ubezpieczalnią rozwojową będącą w ciągłej organizacji.

W chwili obecnej Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku posiada w swej ewidencji 33.788 ubezpieczonych, zatrudnionych w 927 zakładach pracy.

Ubezpieczonym i członkom ich rodzin zapewnia Ubezpieczalnia bezpłatną pomoc lekarską i dentystyczną, leczenie szpitalne i sanatoryjne, lekarstwa i zasiłki w ramach ustalonych przepisami ustawowymi.

POMOC LEKARSKA

Pomocy lekarskiej udzielają lekarze domowi, zamieszkujący w rejonach zamieszkania ubezpieczonych oraz częściowo przyjmujący ubezpieczonych w zakładach pracy. Ponadto zapewniona mają ubezpieczeni pomoc specjalistyczną u lekarzy specjalistów. Ubezpieczalnia zatrudnia obecnie 18 lekarzy domowych przez 82 godzin dziennie oraz 24 lekarzy specjalistów przez 50 godzin dziennie. Lekarze ci udzielili w miesiącu grudnia 1945 r. 12.426 porad oraz wizytowali chorych w domu w 796 wypadkach. Koszt tej pomocy lekarskiej w roku 1945 wyniósł 900.000 zł.

Podniesiono ostatnio zarzut, że klasa pracująca jest niemal bez pomocy lekarskiej, bowiem Ubezpieczalnia udziela pomocy tylko tym, którzy mają jeszcze siły pójść do lekarza, robotnicy ciężko chorzy są pozbawieni tej opieki, oraz że zasadniczą przyczyną niedostatecznej opieki lekarskiej jest brak ambulatorium z obsadą kilku lekarzy, którzy by mogli na każde wezwanie w nagłym wypadku wizytować chorego w domu.

Organizacja lecznictwa Ubezpieczalni opiera się na systemie lekarza domowego zastosowanego w całej Polsce od kilkunastu lat. System ten zastąpił istniejący w Polsce Centralnej system ambulatoryjny, a w Polsce zachodniej system lekarza z wolnego wyboru.

Lekarz domowy, obsługujący rejon w którym zamieszkuje około 800—1 200 ubezpieczonych, przyjmuje ubezpieczonych i członków ich rodzin w swoim gabinecie prywatnym przez 3 godziny dziennie, a przez 2 godziny odwiedza chorych obłożnie. Lekarz ten zbliża się w ten sposób do rodziny ubezpieczonego, zna jego warunki bytowania itp. i odpowiednio do tego stosuje leczenie. W systemie tym najbardziej zbliżono się do warunków jakie daje leczenie prywatne. O ile lekarz domowy swoje obowiązki należycie wykonuje i będzie miał nastawienie społeczne, niewątpliwie pozyska sobie zaufanie ubezpieczonych, dla których będzie i lekarzem i przyjacielem. Taki stosunek między lekarzem domowym a ubezpieczonym zaobserwowano na terenie gdańskim przed wojną, szczególnie u lekarzy generacji młodszej.

Podnoszą się głosy, że system lekarza domowego jest przeżytkiem, propagowany jest ponownie system ambulatoryjny, który swego czasu był przedmiotem ostrej krytyki; każdy z tych systemów ma swoje dobre i złe strony, lecz żaden z systemów nie będzie dobry, skoro wykonanie jego będzie nieodpowiednie.

CZY POMOC LEKARSKA W GDANSKU JEST DOSTATECZNA?

Na to pytanie trzeba odpowiedzieć, że w zasadzie tak, lecz wymaga ona dalszego usprawnienia. Gdyby brać pod uwagę jako miernik skargi ubezpieczonych, przyjęcie było w okresie 9-cio miesięcznym wniesiono za ledwie 2 skargi na nieudzielenie pomocy przez lekarza Ubezpieczalni. Zdarzają się wypadki, że ubezpieczeni istotnie nie mogą uzyskać pomocy u lekarza Ubezpieczalni w nagłych wypadkach, bo lekarz jest chwilowo

nieosiągalny, w tych wypadkach ubezpieczony jest uprawniony do wezwania lekarza prywatnego (art. 123 ustawy o ubezpieczeniach) a Ubezpieczalnia koszt takiej nagłej pomocy zwraca. Wypadków z korzystania takiej pomocy jest niewiele, koszt tej pomocy wynosił w roku 1945 — 6756 zł, to jest 0,95 proc. ogólnego wydatku na pomoc lekarską.

Gdy chory zachoruje w nocy, to przeważnie nie uzyska opieki lekarskiej, gdyż lekarze w nocy obawiają się iść do chorego bez opieki Milicji. Stan ten ulegnie poprawie z chwilą uruchomienia Pogotowia Ubezpieczalni. Już dzisiaj po uzyskaniu (po 6-ciu miesięcznych staraniach) połączenia telefonicznego lekarz może wezwać w nocy w istotnie ciężkich wypadkach karetkę Ubezpieczalni.

Brak opieki lekarskiej w nocy nie spowodował w żadnym wypadku śmierci ubezpieczonego wzgl. członków jego rodziny. Śmiertelność wśród ubezpieczonych w ogóle jest niewielka, bo w czasie od 1 maja do 31 grudnia 1945 r. zarejestrowano w Ubezpieczalni tylko 16 wypadków zgonu ubezpieczonych, a 33 wypadki zgonu członków ich rodzin.

Ilość lekarzy domowych jest w obecnej chwili istotnie za mała, co jednak nie było zależne od Ubezpieczalni, kiedy na 1-go grudnia 1945 r. zarejestrowanych było 19 tysięcy ubezpieczonych, liczba lekarzy była dostateczna. W ciągu grudnia i stycznia 1946 r. liczba zarejestrowanych ubezpieczonych podniosła się do 34.000 ubezpieczonych t. j. prawie o 100 procent.

Ubezpieczalnia szybko się dopasuje do tego stanu rzeczy, starając się doangażować potrzebnych lekarzy. Tu natrafia jednak na pewne przeszkody. Lekarz Ubezpieczalni powinien posiadać w swoim rejonie gabinet lekarski i mieszkanie. Uzyskanie takiego mieszkania n. p. w Nowym Porcie jest po prostu niemożliwe. Wskutek tego nie ma możliwości osiedlenia drugiego lekarza Ubezpieczalni, mimo że jest tam nieodzownie potrzebny. Odciążenie w Nowym Porcie spowoduje Przychodnia Portowa Ubezpieczalni przy ul. Parafialnej, która w drugiej połowie lutego będzie już czynna.

Poza tym trudno znaleźć lekarza, który chciałby się całkowicie poświęcić ubezpieczonym (a takim winien być lekarz domowy). Praktyka w Ubezpieczalni, dająca za 5 godzin pracy dochód od 3.400 do 4.500 zł miesięcznie, przy możliwości praktyki prywatnej, nie każdemu lekarzowi odpowiada, a wypadki porzucenia praktyki w Ubezpieczalni są bardzo częste. Stan ten trwać

może tak długo, jak długo praktyka w Ubezpieczalni nie zapewni lekarzowi dostatecznej egzystencji. Płace lekarzy Ubezpieczalni są regulowane jednolicie w całym państwie i znacznie przekraczają płace pobierane na innych stanowiskach publicznych.

Zaangażowanie lekarzy specjalistów jest o tyle łatwiejsze, że ich zatrudnienie w Ubezpieczalni jest zatrudnieniem pobocznym, bardzo poszukiwanym. Lekarze domowi i specjaliści korzystają z wszystkich nowoczesnych urządzeń diagnostycznych jak Roentgen, analizy itp. Jakkolwiek Ubezpieczalnia nie posiada własnych urządzeń, korzysta na podstawie umowy z urzędów Akademii Lekarskiej oraz zakładów prywatnych.

Pomoc dentystyczna udzielana jest przez 6 lekarzy dentystów. Obejmuje ona bezpłatne leczenie, ekstrakcje, plombowanie cementowymi i amalgamatowymi plombami. Przy stosowaniu na życzenie ubezpieczonego plomby porcelanowej, ubezpieczony dopłaca różnicę kosztu. Nadto udziela Ubezpieczalnia w wypadkach koniecznych protez zębowych przy brakach co najmniej 6 zębów w jednej szczęce. W miesiącu grudnia 1945 r. dokonano 2835 zabiegów.

Leczenie szpitalne ubezpieczeni mają zapewnione w szpitalu Akademii Lekarskiej, P. C. K., samorządowych itp. Przeciętnie dziennie leczy się w szpitalach na rachunek Ubezpieczalni około 160 chorych. Koszt tej pomocy wyniósł od maja do grudnia 1945 r. — 571.000 zł.

ŚRODKI LECZNICZE

otrzymują ubezpieczeni na zarządzenie lekarza Ubezpieczalni w aptece własnej Ubezpieczalni i we wszystkich aptekach prywatnych, bezpłatnie bez ograniczenia. Jedynym miernikiem zapisywania przez lekarza leku, jest istotna potrzeba zaordynowania leku, przy czym lekarz kierować się winien zasadą ekonomicznego dysponowania istniejącymi lekami oraz środkami finansowymi, traktując ubezpieczonego jako średnio zamożnego pacjenta prywatnego. Wydatki na leki stanowią największy wydatek w budżecie Ubezpieczalni, wynoszą one za okres do końca grudnia 1945 r. 2.015.000 zł. W miesiącu grudniu 1945 r. wydano ubezpieczonym 9394 leków, z których każdy przeciętnie kosztował 85 zł. Przed wojną przeciętny koszt jednego leku wynosił 0,85 zł, wzrósł on zatem 100-krotnie, gdy składka ubezpieczeniowa wzrosła tylko 9-krotnie.

W miesiącu styczniu br. otrzymała U-

Ogrodnicy przystępują do pracy

Długoterminowe kredyty potrzebne na odbudowę warsztatów ogrodniczych

„Jeszcze północ mrozem dmucha i z gór nie zeszyły pleśnie, dąbrowa jeszcze nie sucha”, a już ogrodnik przysposabia swój warsztat pracy do produkcji. Ob. Czesław Malesza, sekretarz Wojewódzkiego Związku Ogrodniczego, który z Związkiem ma siedzibę we Wrzeszczu przy ul. Traugutta 81, odpowiada na nasze pytania:

— Jak wygląda akcja osadnicza w zakresie ogrodnictwa na terenie Woj. Gdańskiego?

— Z całego terenu Województwa Gdańskiego otrzymujemy pomyślne wiadomości o osadnictwie ogrodniczym — odpowiada sekret. Malesza. Jeśli chodzi o stronę formalną, to akcja osadnicza wygląda w ten sposób, że ogrodnik, który chce się osiedlić, a jest repatriantem, musi posiadać kartę rejestracyjną, lub kartę przesiedleńczą. Rejestruje się w miejscowym urzędzie P. U. R., który odsyła wniosek do Urzędu Ziemskiego, zaś Urząd Ziemski po zaciągnięciu opinii fachowej w Związku Ogrodniczym przydziela dany obiekt petentowi. Wszystkie ogrodnicze warsztaty niemieckie są przydzielane Polakom, członkom naszego Związku.

— Ile członków liczy Związek?

— Wojewódzki Związek Ogrodniczy powstał w kwietniu 1945 r. W tym stosunkowo krótkim czasie potrafił jednak rozwinąć intensywną działalność organizacyjną i dziś na terenie Województwa jest zaledwie 113 ogrodników nie zrzeszonych, ale powiatowe organizacje związkowe już założyły swoje agendy, więc sądymy, że w niedługim czasie wszyscy ogrodnicy znajdą się w karnych szeregach związkowych. Jeśli chodzi o szczegółowe dane, to liczebność nowych członków przedstawia się następująco: w Gdańsku i powiecie gdańskim posiadamy 135 ogrodników, w Gdyni 29, w Elblągu 4, w Słupsku 11, w Bytowie również 11, w Starogardzie 5, w Kartuzach 1, w Miastku 57, w Malborku 15, w Sztumie 5 i w Lęborku 15. W innych ośrodkach praca organizacyjna jest w toku.

— Jakże są warunki pracy i płacy?

— Warunki pracy w terenie i w zakładach są ciężkie, lecz z każdym dniem idziemy ku lepszymu jutru. Płace na rynku pry-

watnym są znikome, w porównaniu do cen rynkowych. Fachowiec ogrodnik zarabia od 50 do 100 zł dziennie, nie otrzymując kart żywnościowych.

— Z jakimi trudnościami spotyka się osadnik w terenie?

— Na ten temat można by dużo mówić. Osadnik spotyka się w terenie przede wszystkim z brakiem bezpieczeństwa i zrozumienia dla jego funkcji gospodarzowej, jako ogrodnika. Również utrudnia pracę brak opału i nasion. Z powodu braku opału grozi w ogóle zdewastowanie wioletoleńskich roślin kwiatowych i nie będzie można wyhodować wczesnych warzyw. Ze szkłem do szklenia inspektów zdolał się w dużej mierze uporać, ale i w tej dziedzinie braku są jeszcze dość znaczne. Szkło otrzymują powiaty za pośrednictwem Wojewódzkiego Związku.

— Z których stron Polski rekrutują się w większości osadnicy?

— Większość ogrodników, która osiedla Województwo Gdańskie, rekrutuje się z Warszawskiego. Dużo ogrodników przybywa jako repatrianci z Buga.

— Czy z powodu trudnych warunków pracy notuje się odpływ osadników?

— Jest rzeczą oczywistą, że warunki wpływają na powiązanie ogrodnika z terenem. Na korzyść naszych osadników trzeba powiedzieć, że jest to element pionierski, który nie da się przestraszyć łada przeszłości, czy trudnością. Pomimo to, jakies 20% ogrodników wróciło w głąb kraju, gdyż mają tam lepszą egzystencję, niż na Wybrzeżu.

— Perspektywy na przyszłość?

— Perspektywy na przyszłość są wielkie — oświadcza ob. Malesza. Chcemy w soko postawić kulturę i produkcję ogrodniczą. Województwo Gdańskie jest oknem na świat, dlatego też i praca nasza na odcinku ogrodniczym musi być i będzie na ten cel nastawiona.

— Co trzeba zrobić, aby osadnictwo ogrodnicze na naszym terenie rozwinęło się pomyślnie?

— Aby warsztaty ogrodnicze na naszym tak głęboko przez wojnę zrujnowanym terenie rozwinęły się pomyślnie, należy dać osadnikom kredyty długoterminowe na odbu-

bezpieczalnia pierwszy, dość jednostronny przydział leków z przydziałów UNRRA — m. inn. tran, bardzo potrzebny dzieciom.

Oprócz świadczeń wyżej wymienionych wypłaca Ubezpieczalnia chorem, niezdolnym do pracy zasiłki pieniężne, połoźnicom zasiłki położogowe, a matkom karmiącym zasiłek na mleko, wreszcie w wypadkach śmierci zasiłek pogrzebowy. Łącznie wypłacono do końca grudnia 1945 r. 446.000 zł na zasiłki

PODSTAWY FINANSOWE UBEZPIECZALNI

Ubezpieczalnia czerpie swoje dochody ze składek ubezpieczeniowych, kalkulujących się w ubezpieczeniu chorobowym w wysokości 60 zł miesięcznie od jednego ubezpieczonego (w roku 1937/38 w Gdyni 6,96 zł t. j. około 5 proc. od przeciętnego zarobku miesięcznego 1,200 zł).

Składka ta jest w stosunku do potrzeb ubezpieczonych za niska. Zarobek 1.200 zł miesięcznie jest bez wątpienia nierealny. Organa kontrolne Ubezpieczalni starają się ujawnić istotne zarobki, by uzyskać wyższą składkę, umożliwiającą wydatniejsze świadczenia.

Ze składek wymienionych wpływa jednak tylko 60 procent, gdyż przeważnie instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, zatrudniające gros ubezpieczonych zalegają poważnie z wpłatą składek. Ten stan rzeczy poważnie paraliżuje działalność Ubezpieczalni, nie korzystającej z kredytów państwowych, lecz gospodarującej w ramach swoich wpływów. Zaległości składkowe sięgają kwoty kilku milionów złotych.

WARUNKI PRACY PRACOWNIKÓW U. S.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku składają się w 60 proc. z fachowców, przybyłych do Gdańska z całego kraju, ostatnio napływają pracownicy repatrianci z Buga. Częściowo zatrudniają się ludność miejscową polską. Wynagrodzenie pracowników wynosi w gotówce od 750 zł do 3.000 zł z dodatkiem w postaci stołówki i suchego prowiantu wartości łącznej 1.000 zł miesięcznie. Przydziałów żywnościowych specjalnych pracownicy nie otrzymują. Korzystali z przydziału świątecznych paczek UNRRA oraz tekstylii.

Pracownicy zrzeszeni są w Związku Zawodowym Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych R. P., posiadającym swoje tradycje w walce o demokrację i w służbie dla idei ubezpieczeń społecznych. Oddział Związku, oprócz wysiłków w kierunku poprawy bytu pracowników, stara się o pogłębienie ich wiedzy.

Reasumując trzeba stwierdzić, że Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku oddaje przez swoją organizację lecznictwa i administracji dobre usługi światu pracy.

Zdzisław Wójtowicz

Nowiny portowe

— Grecki statek „Maliosos”, który w drodze z Afryki do Gdańska miał awarię i przybył do portu przeznaczenia z kilkutygodniowym opóźnieniem, już rozładował się i w dniu wczorajszym odeszł z Gdańska. Skierował się do Kilonii, gdzie dostanie dyspozycje, do którego portu ma się udać dla przeprowadzenia remontu.

— Przedłużenie czasu otwarcia portu. Z powodu oczyszczenia wejścia do portu gdyńskiego, port ten był otwarty dla ruchu statków tylko w ciągu dwóch godzin dziennie. Obecnie udało się uzyskać jeszcze godzinę. Wprowadza się statki z redy do portu i wyprowadza od godz. 8 do godz. 11.30 przed południem.

— Ponowne podniesienie wraku „Velelex”. Zatoniony w porcie przy nabrzeżu Duńskim wrak statku „Velelex”, który przez oddział hydrotechniczny Marynarki Radzieckiej został już prawie podniesiony z wody i wskutek silnego wiatru wyrzucił się i ponownie zatonał, obecnie znowu jest podnoszony.

W sobotę po południu sprowadzono kran pływający, przy pomocy którego próbuje się podnieść wrak na powierzchnię. Nurkowie już założyli liny stalowe pod kadłub statku.

— Angielski statek „Empire Rhodes”, który w trakcie wyladowywania juty zapalił się i dłuży czas nie można było ugasić pożaru, obecnie został przyholowany do nabrzeża Holenderskiego, gdzie bierze bunkier i szykuje się do odejścia. Uda się on do jednej ze stoczni duńskich dla przeprowadzenia remontu.

Nawałnica nad Gdynią

Wczorajsza niezwykle silna wichura (szybkość wiatru 20 m/sek.), szalejąca w Gdyni, spowodowała kilka wypadków i ofiary w ludziach. Tak runął szczyt czteropiętowej spalonej kamienicy przy ul. 10 Lutego 19 roztrzaskując gnieźdzący się obok w parterowym pomieszczeniu hurtowy skład cukierków fabryki „Halina” ob. Bartzaka. Znajdująca się w sklepie ekspedientka Lewandowicz, która odniosła ogólne porażenie i doznała wstrząsu mózgu, została przewieziona do Szpitala Miejskiego.

Na miejscu wypadku zjawili się straż pożarna i kilku milicjantów I. Kom. Mil. O. w celu ochrony majątku fabryki przed rabunkiem. Wykorzystującej nieszczęście gawiedzi. Robotnicy wynoszący paczki z cukierkami i sprzęt sklepowy, byli nieustannie napastowani przez uliczną chuliganerię, dla której nawet nieszczęście bliźniego stwarza okazję do kradzieży. Doszło do tego, że milicja była zmuszona użyć broni. Ob. Bartzak oblicza straty powstałe wskutek zniszczenia wagi, kasy i urządzeń na 50 tys. zł. Zniszczeniu i rozgrabieniu uległa również większa ilość cukierków, znajdujących się na składzie.

Częściowo został uszkodzony narożny dwupiętrowy budynek, kryty dachówka, z którego przerażeni mieszkańcy zaczęli wynosić swe rzeczy.

Prrowadzone śledztwo ustali, kto ponosi odpowiedzialność za wypadek: czy Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego, pozwalając na użytkowanie pomieszczenia pod dachową wypalonego domu, czy też kto inny. — Przy ul. Pomorskiej wicher wyrwał drzewo, które padając przygniotło przechodzącą kobietę. Ofiarę wypadku z połamanymi nogami przewieziono do Szpitala Miejskiego.

Z wielu dachów pospadały dachówki i blacha. Zostały pogięte anteny i piorunochrony. (M)

Strasza wichura niemożliwaruchportowy

Strasza wichura, jaka panowała w dniu wczorajszym w Gdyni całkowicie paraliżowała ruch statków w porcie. Na wodzie portów gdyńskiego i gdańskiego zgromadziło się wiele statków, które nie mogły być wprowadzone do portu, gdyż

wysoka fala nie pozwalała dobić bez narażenia na uszkodzenie motorówce pilotowej do statku i wysadzić pilota na pokład.

Również nie wyszedł w morze żaden statek. Wprawdzie wyprowadzono z portu 2 statki, ale zakotwiczyły te statki na rejdzie i nie odważyły się kontynuować podróży.

Falowanie wody w basenach utrudniało załadunek i wyładunek statków. Również nie było przechowywania statków w obrębie basenów.

Wichura nie spowodowała żadnego wypadku w porcie. Tylko w porcie gdańskim wybuchł niewielki pożar starego magazynu.

Akademia Kosciuszkowska w Gdyni

Dnia 17 bm. odbyła się uroczysta akademii przy wypełnionej widowni w kinie „Warszawa”. Akademia Kosciuszkowska składała się z dwóch części, tj. przemówień i części artystycznej. Prezydent Miasta ob. Zakrzewski rozpoczął zagajeniem. kolejno przemawiali: wiceprezydent ob. Modliński, ob. Kochański i ob. Klaman. Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna. Prof. Stanisław Lewiński fortepian, artystka dramatyczna Joanna Poraska re-

cytacje, krakowiak i polka w wykonaniu harcerki gdyńskich, jak również recytacje Z. W. M. i Z. H. P., po czym nastąpił koncert symfonicznej Orkiestry Miejskiej pod kierunkiem ob. Lewandowskiego, która odegrała cały szereg utworów muzyki polskiej. Po koncercie wiceprzewodniczący Komitetu Obchodu Kosciuszkowskiego ob. Klaman podziękował społeczeństwu za liczny udział w tej akademii i na zakończenie odśpiewano Rotę i hymn narodowy.

Kronika

— **Wojewoda gdański zawiadamia**, że w każdy czwartek o godz. 11 w południe przyjmuje wszystkich petentów w sali ogólnej Urzędu Wojewódzkiego.

Wojewoda gdański: Inż. Stanisław Zralek

— **Wydział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim w Gdańsku zawiadamia** wszystkich mieszkańców miasta, iż przy czynnym całej doby Pogotowiu Ratunkowym przy ul. Nowy Świat 6, został zainstalowany telefon Nr. 419.04.

— **Zebranie pracowników szklarskich**. Odbyło się we Wrzeszczu zebranie organizacyjne właścicieli pracowni szklarskich i szklarzy wywołanych celem przyłączenia się do cechu budowlanego.

Tematem obrad było również ujednostajnienie cennika robót szklarskich. Następnie poruszono sprawę przydziału szkła.

Mistrz Trawiński zaproponował zebraniem poruszenie u władz konieczności otwarcia szkoły dokształcającej dla młodocianych szklarzy oraz urządzenia kursu witrażowego dla dorosłych. Ze względu na zabytkowy charakter budowli gdańskich

kurs witrażowy jest bardzo aktualny. Instytut Rzemieślniczy poczynił już starania by kurs taki zorganizować w Gdańsku.

— **Zarząd Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku**, Wrzeszcz, ul. Sobótki 18, wzywa wszystkich swych członków i sympatyków o przybycie na **Walne Zgromadzenie Członków Koła**, które odbędzie się we środę, dnia 20 lutego 1946 r. o godz. 17-ej w lokalu własnym we Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 18.

Zebranie zagajone będzie odczytem p. t. „Stronnictwo Demokratyczne a sytuacja obecna” przez członka Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, mjr. Piug-Pietowskiego, posła do KRN, oraz referatem ob. inż. Stefańskiego Stanisława na temat „My a inne partie”.

W części sprawozdawczej wiceprezydent miasta Gdańska ob. inż. Władysław Czerny złoży sprawozdanie z działalności na terenie gospodarki miejskiej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sympatycy, mile widziani.

— **Ostrzeżenie**. W związku z wypadkami sprzedaży na terenie Gdyni nalepek Pomocy Żimowej przez osoby do tego nie upoważnione. Obywatelski Komitet Pomocy Żimowej ostrzega, iż nalepki te są ważne tylko z pieczęcią Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Gdyni przy równoczesnym wylegitymowaniu się kolportera.

Od ręki

„PATRZ KOŚCIUSZKO NA NAS Z NIEBA”

Kościuszkowski, pierwszy żołnierz demokracji świata jest zbyt drogi sercu każdego Polaka, by uroczystości związane z 200-letnią rocznicą jego urodzin były robione bez jak najstaranniejszego przygotowania.

Niestety akademii Kosciuszkowska urządzona w ubiegłą niedzielę w kinie „Warszawa” w Gdyni nie wykazała troski organizatorów o jej poziom.

Część artystyczna była wyjątkowo niefortunna improwizacją. Świadczył o tym w pierwszym rzędzie brak umiejętności, albo przynajmniej pewnego przygotowania ze strony zapowiadającego, który np. zamiast zapowiedzieć rodzaj utworu, który miała wykonać orkiestra, oznajmił publiczność, dosłownie: „a teraz Orkiestra Miejska zagra koncert”. Trudno też wybaczyć nieprzygotowaną recytację, bo z kartki, wierszy poświęconych Kosciuszce. Trzeba sobie zdawać sprawę z wrażliwości publiczności na tego rodzaju usterek, a należało podkreślić, że sala była wypełniona po brzegi. „Gwóźdźmiem” jednak do całości mniejszych usterek był tragiczny występ młodej deklamatorki, która w pewnym momencie niepokojąco zamilkła. Mimo spazmatycznego załamania rąk i najwyższych wysiłków pamięci, nie mogła już skończyć wiersza i ukrywając w dłoniach gorącą ze wstydu twarz uciekła ze sceny. Było to z całą pewnością wielkim dramatem życiowym dla młodej debiutantki i należało jej pozwolić w skupieniu przetrwać swoją klęskę. Niestety organizatorzy w jakimś niezrozumiałym zgoła uporze, po stawili po pewnej przerwie po raz drugi nieszczęśliwą pod pretekstem publiczności i znów rozegrała się prawie identyczna scena z tą tylko różnicą, że w innym miejscu tego samego wiersza. Zapomniany widocznym, że to akademii przy wypełnionej sali, a nie próba sił. Reakcja publiczności na nieudany występ, wyrażająca się w żywiołowym gwizdaniu, była nieodpowiednia, ale jednak do pewnego stopnia wy tłumaczalna. I nie przerwał wybuchu gwizdów czyjś rozzwierający okrzyk z sali (może ojca?): „Cicho! — ona umie, tylko zapomniała”. Tak, ona zapomniała, ale i organizatorzy zapomnieli widocznym, że to jednak obchód rocznicy urodzin Kosciuszki, a nie rewia.

Reasumując wypada z naciskiem podkreślić, że Gdynia wyjątkowo nieszczęśliwie rozpoczęła rok poświęcony pamięci Wielkiego Demokraty.

(Wik.)

s. t. p.

Tadeusz Kobylński

zmarł śmiercią tragiczną w dniu 16.2.46 r. przeżywszy lat 53

Nabczeństwo żałobne odbędzie się w dniu 20 lutego 1946 r. o godz. 10 w kościele im. Serca Jezusowego we Wrzeszczu.

Po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz Św. Mikołaja.

Żona, Synowie, Synowa i Rodzina.

BANK LUDOWY W GDYNI

ul. Świętojańska 77 II p.

podaje do wiadomości zainteresowanym, że podjął czynności bankowe a mianowicie: udziela pożyczek, przyjmuje wkłady, wydaje książeczki czekowe, dokonuje przelewów przekazów i inkasa oraz załatwia wszystkie inne czynności z zakresu bankowości

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE P. M. S. W GDAŃSKU — NOWY PORT

ul. Oliwska 14-15

SKUPUJĄ BUTELKI

próżne typu monopolowego

WARUNKI SKUPU NASTĘPUJĄCE: czyste, bez pleśni i szkodliwych bakterii

Pojemna 1 litr — 14 —

0,5 litr — 7 —

0,25 litr — 3,5 —

Dyrektor Zakładów

(-) inż. Al. Lutze-Birk 1025

Repertuar Kin

GDYŃSKA
 „WARSZAWA” — „U kresu drogi”. Pol. Kron. Film Nr 1-46.
 „WOLNOŚĆ” — „Nr. 217”.
 „PALA” — Grabówek — „Sztandar zwycięstwa nad Berlinem”. Konferencja Krymska. Nadpr. „Halo tu Polskie Radio Łódź. Nowiny dnia Nr 17”.
 „PROMIEN” — Chylonia — „Szalony lotnik” Pol. Kron. Film. Nr 34

GDANSK
 „ŚWIATOWID” — „Ojcowie i dzieci”.
SOPOT
 „BAŁTYK” — „Czekaj na mnie”. Polska Kronika Film. Nr. 1/46.
 „POLONIA” — „Lania w 1918 r.”
OLIVA
 „POLONIA” — „Paryżanka”. Pokłosie wojny Pol. Ki. Filmowa Nr. 35.
WSPRÓWNO
 „SWIT” — „Cztery serca”. Polska Kronika Filmowa Nr 31.

PUCK
 „MEWA” — „Fojedynok”. Polska Kronika Filmowa. Nr 32. — „Wiedź i miasto”.
SŁUPSK
 „POLONIA” — „Antoni Iwanowicz gniewa się”. Pol. Kron. Film 37.

Czy jesteś członkiem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK”?

W najbliższym czasie ukáže się nakładem SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

»CZYTELNIK«

powojenna nowość:

T. HOŁUJ PROBA OGNI

CENA ZŁ. 140.—

Z najnowszej twórczości literackiej ukazały się dotychczas:

ANDRZEJEWSKA J.	— NOC. Opowiadania.	zł. 140.—
GOJAWICZYŃSKA P.	— KRATA Powieść.	zł. 80.—
MIŁOSZ CZ.	— OCALENIE.	zł. 170.—
NOWICKI A.	— PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.	zł. 25.—
PRZYBÓŚ J.	— MIEJSCE NA ZIEMI.	zł. 95.—
SZMAGLEWSKA S.	— DYMY NAD BIRKENAU.	zł. 140.—

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

NOWOOTWARTA RESTAURACJA „BRITANIA”

GDYŃSKA. Skw. Kosciuszki 20
 POLECA: ŚNIADANIA OBIADY KOLACJE
 Kierownik E. Wilkoż.

Przechodząc ulicą Stalina Wstąp do „PARADISU”
 Na lampkę wina
 Nie każdy przecieże wie
 Że remont skończył się,
 Lecz czy każdy o tym wie
 Że „PARADIS” żyć też chce
 Przypominamy adres:
 SOPOT, ul. Stalina nr 753

Hurtownia Chemiczna Nr 71

(uznana przez Centr. Handl. Przem. Chem.)
 Jerzy Zawadzki, Gdynia, Kutkowskiego 24
 poleca:
PROSZKI DO PRANIA
SWIECE
MYDŁO
PASTĘ DO OBUWIA
 oraz INNE artykuły chem. użytku domowego

KUPIJEMY aparaty fotograficzne oraz lornetki
 CENTRALA TECHNICZNA
 10 Lutego 37 — Telefon 269-09

KOMUNIKAT KOMISARZA OPAŁOWEGO

Na miesiąc luty przydzieliliem: a) dla pracowników: 1. „Wielki” Zarząd Wojew. Sopot, ul. Arciszewskiego...

262. Zjedn. Stoczni Polskich, Wrzeszcz. 263. Zjedn. Przem. Drzewnego, Wrzeszcz. 264. Zw. Cerhów, Gdynia, ul. Świętojańska 21.

125. Zarząd Miejski Gdańsk, Wydz. Plantacji. 126. Zakład Oczyszczania Miasta Gdańsk. 127. Zjedn. Przem. Drzewnego, Wrzeszcz.

4) Szkoła przy ul. Czerwonej Armii w Sopocie (Horst-Wesell Schule). Składanie ofert do dnia 4 marca...

Informacje w sprawach technicznych wymienionych robót udziela Wydział Budowlany G. D. O. pokój Nr 1.

ZARZĄD MIASTA GDYNIA Wydział Kultury i Sztuki komunikuje

Konkurs na herb m. Gdyni ogłoszony w październiku r. ub. został definitywnie rozstrzygnięty...

Informacje w sprawach technicznych wymienionych robót udziela Wydział Urzędów i Użyteczności Publicznej G. D. O. pokój Nr 3.

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Gdańska Dyrekcja Ciepłoty ogłosza przetargi nieograniczone na następujące roboty: 1) remont instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej...

Informacje w sprawach technicznych wymienionych robót udziela Wydział Urzędów i Użyteczności Publicznej G. D. O. pokój Nr 3.

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Gdańska Dyrekcja Ciepłoty ogłosza przetargi nieograniczone na następujące roboty: 1) Poliklinika Usług Bezpieczeństwa w Gdańsku.

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Gdańska Dyrekcja Ciepłoty ogłosza przetargi nieograniczone na następujące roboty: 1) Poliklinika Usług Bezpieczeństwa w Gdańsku.

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Gdańska Dyrekcja Ciepłoty ogłosza przetargi nieograniczone na następujące roboty: 1) Poliklinika Usług Bezpieczeństwa w Gdańsku.

OGŁOSZENIE

Na podstawie rozporządzenia Państwowego Urzędu Samochodowego z dnia 15 marca 1946 r. o wyłączeniu z ruchu pojazdów...

- 25. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, Gdynia. 26. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, Gdańsk. 27. Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telef. i Telef. Gdynia, 10-go Lutego.

- 27. Zw. Zaw. Branży Kinowo-Filmowej, Gdynia, Świętojańska 16. 28. Zw. Zaw. Robot. Prac. Przem. Budowl. Ceram. i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Gdańsk-Rokossovskiego 42.

- 28. Zw. Zaw. Szoferów, Gdynia. 29. „Życie Warszawy”, Gdynia. 30. Zjedn. F-k Cementu, Sopot.

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH Gdańska Dyrekcja Ciepłoty ogłosza przetargi nieograniczone na następujące roboty: 1) Poliklinika Usług Bezpieczeństwa w Gdańsku.

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY MASZYNISTKI na trzy godziny dziennie ewentualnie po południu poszukuje zarobkowi panowie, Sopot, Sobieskiego 18 I p. 1015

SPRZEDAŻ PALNIKI KARBIDOWE z ogniwozwalną kamionką po omach fabryczną z poleca wytwórnia „Wawel”, Kraków, Limanowskiego 11 4338-k

UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę kontrolną Spółdzielni „Dziw” i kartę żywnościową wydawaną przez BOP na nazwisko Radziwon Bruno, zmm. Gdynia, Komandorska 36 o. 1050

UNIEWAŻNIAM zgubiłem dozwolenie na wyjazd do Niemiec, nazwisko Jan Piłsudski, Rumia, ul. Abrahama 17 978

KUPNA MASZYNY kupię męską, Gdynia, Świętojańska 39 m. 4. 1040

LOKALE ZAMIEŃCIE 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią - Wrzeszcz, śródmieście na Gdyni - centrum Oferty pod Nr 970 do „Dziennika Bałtyckiego” 1038.

UNIEWAŻNIAM zgubiłem legitymację szkolną na nazwisko Sabina Gawęł. 1022

ROŻNE CZAPKI wszystkich formacji szyjemy. Starowiejska 18. 1066

POSAD POSZUKUJĄ SZOFER - czworne prawo jazdy z alpejską praktyką

POSZUKUJE od zaraz 1-2 pokojowe ładnie umeblowane mieszkania z użytkownikami kuchni dla dwóch inteligentnych osób na linii Sopot - Oliwa - Wrzeszcz. Zgłoszenia do „Dziennika Bałtyckiego” pod Nr 974. 1043

UNIEWAŻNIAM zgubiłem dowody osobiste na nazwisko Marian Ostrowski zam. Gdynia, ul. Szczęśliwska 3/a. 1046

ZARZĄD MIEJSKI m. Gdyni zakupi i platformę lekka w dożywianiu sianie. Blizkich informacyjnie udziela: Ogrodni Miejskie ul. Wilenska Nr 46. Tel. 4345 k

Cena ogłoszeń: drobne za wyraz w dni powszednie zł. 5.00, w święta zł. 8.00 dla poszukujących pracy i rodzin w dni powszednie zł. 3.00, w święta zł. 5.00 - najmniej 10 wyrazów. - Tłusty druk 100 proc. więcej. - Ogłoszenia urzędowe niekredytowe i t. p. za tekstem zł. 10.00 za 1 mm. w treści zł. 15.00 za 1 mm. spłaty. w niedzielę i święta 50 proc. drożej. - Metryczności nie przyjmuje się. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia. - Ogłoszenia i prenumerata płatne a góry. Konto ogłoszeń Nr XI 4004 P. K. O. Gdynia. Konto prenumeraty i kolportaża Nr XI 4008 P. K. O. Gdynia.

Redakcja naczelny Bolesław Wit Świątek. - Redakcja naczelna przyjmuje od godz. 10 - 11., sekretarz redakcji od godz. 9-12. - Redakcja rękopisów nie zwroca. - Adres Redakcji: Gdynia, Mściwoje 9, tel. 222-46. - Administracja: Gdynia, Mściwoje 9, tel. 263-60. - Tłoczono w Drukarni „CZYTELNIK” Nr 8 w Gdyni, tel. 262-30. - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK” W-00990